NADZWYCZAJNE WYDANIE Cena 20 groszy

Poniedziałek, 15 września 1930

Cena numeru gr.

Miesięcznie zł. 5·50

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5

Telefon Redakcji 103-96

Telefon Administracji 103-10

Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

Krwawa niedziela w Polsce

Rząd pozwolił na odbycie zapowiedzianych zgromadzeń centrolewu, ale tylko w zamkniętych lokalach. Zgromadzeń pod gołem niebem a tembmniej pochodów urządzić nie było wolno. Rząd przygotował się do wymuszenia posłuchu tym zarządzeniom. W Warszawie już w sobotę policja państwowa i „ochotnicy" z różnych organizacyj faszystowskich były w pogotowiu; policja została obdzielona granatami łzawiącemi, ubrana w hełmy, podzielona na oddziały szturmowe. W innych miastach wedle otrzymanych informacji policja też trzymała pogotowie.

Masy nie dały się ani sprowokować ani nastraszyć. Dwa tuziny zgromadzeń we wszystkich większych miastach odbyły się przy masowym udziale. Każdy z doświadczenia wie, że gdzie urzędowe źródła podają liczbę uczestników na 1000—1500, tam ich było 10 tysięcy, liczba 150—300 w rzeczywistości była dziesięciokrotnie wyższą. W interesie rządu leży takie zmniejszanie liczby uczestników, aby wywołać wrażenie, że ludność niema ochoty przeciw niemu demonstrować. Znane jest jednak prawdziwe usposobienie ludności i nie ulega wątpliwości, że gdyby nie szykany, aresztowania itd. ilość uczestników byłaby jeszcze większą.

Główna uwaga była naturalnie skierowana na **Warszawę**, na centrum życia politycznego w kraju. Policja celu swego dopięła: zgromadzenia wprawdzie nie przeszkodziła, ale do trupów i rannych doprowadziła. Naturalnie, że winni temu demonstranci, którzy wedle twierdzeń policji strzelali i — zawsze to się powtarza — rzucali kamienie a nawet granat ręczny. Któż to miał zrobić? Legenda o „bojówkach" partyjnych i o wpływie komunistów ma usprawiedliwić szarżę policji konnej, puszczanie w ruch kolb i posługiwanie się granatami łzawiącemi. Stara to piosenka, która dziś nikogo już nie przekona.

W WARSZAWIE

Zgromadzenie się odbyło w Dolinie Szwajcarskiej. Na trybunie zasiadł sędziwy tow. Limanowski, przewodniczył były poseł tow. Arciszewski, stary bojowiec. Salę i przyległe ulice zajęły tysięczne tłumy. Przybyły **liczne deputacje chłopskie** z okolicznych powiatów, m. i. z Łowickiego w charakterystycznych strojach.

Główny referat wygłosił b. wicepremjer p. **Thugutt**, który wśród burzliwych potakiwań krytykował postępowanie rządu, nawołując do utworzenia jednolitego frontu do skutecznej walki. Mowca odczytał też szereg listów i telegramów od przywódców opozycji, m. i. od ciężko chorego wskutek pobicia przez osobników w mundurach wojskowych wicemarszałka Dąbskiego.

Wśród ogólnego wzruszenia przemówił sędziwy tow. **Limanowski**, wskazując na ważność obecnej walki o utrzymanie demokracji w Polsce, ciężko przez kurs sanacyjny zagrożonej. Po przemówieniach b. posłów Niedziałkowskiego (PPS), Hofmokla-Ostrowskiego (Str. chłop.), Smoły (Wyzwolenie), Budzińskiej-Tylickiej (PPS) itd. przewodniczący tow. Arciszewski przedłożył rezolucję **solidaryzującą się z uchwałami kongresu krakowskiego, żądającą uwolnienia aresztowanych** i wyrażającą **radość z połączenia się stronnictw ludowych.**

SZARŻA POLICJI

Po zgromadzeniu tłum zaczął się rozchodzić. Wbrew twierdzeniom policji **nie urządzono żadnego pochodu**, szły tylko grupy ludzi, niosąc do lokali organizacyjnych sztandary. Nagle w al. Ujazdowskiej ktoś rzucił granat czy bombę, bardzo podejrzanego pochodzenia. W tej chwili **policja konna urządziła szarżę**, tratując i płazując ludzi. Wszczął się popłoch, w którym ludzie padali i rozbijali się o bruk. W tem zamieszaniu **padło kilka strzałów**, niewiadomo jednak, czy ze strony tłumu czy policji. W wyniku strzałów **zabici zostali dwaj ludzie:** 22 letni monter Witold Suchocki (rany w piersiach i brzuchu) oraz 35 letni nieznanego jeszcze nazwiska mężczyzna. Pozatem jest do 20 rannych, w tem kilku policjantów. Policja urządzała przez cały dzień **obławy po mieście**, dokonując około 100 aresztowań.

„Robotnik" dziś rano nie wyszedł ponieważ policja nie pozwoliła puścić numeru na maszynę. Kilka pism (Kurjer warszawski, Folkszajtung itd.) zostało za opis zajść skonfiskowanych.

NA PROWINCJI W B. KRÓLESTWIE I W POZNAŃSKIEM

We **Włocławku** policja urządziła szarżę, przyczem b. poseł tow. Zygmunt **Piotrowski został zraniony w lewą rękę i pobity kolbami od karabinów.**

W **Częstochowie** na zgromadzenie PPS przyszli **BBSowcy**, którzy rzucili **bombę** i oddali szereg strzałów z rewolwerów. Sześciu naszych towarzyszów jest rannych, w tem 2 ciężko.

W **Radomiu** policja urządziła szarżę, jest dużo osób poturbowanych.

W **Ostrowiu** (Poznańskie) odkomenderowani chuligani wywołali zamieszanie. Policja skorzystała z tego i urządziła szarżę. Mimo to manifestacja miała wspaniały przebieg.

W **Toruniu** manifestacja miała **burzliwy przebieg.** Policja napadła na rozchodzące się tłumy, rozpędzając kolbami. W zamieszaniu pobity został starosta p. Staniszewski. Sytuacja była b. groźna, policja zabierała się już do ostrego strzelania. Aresztowano b. posła z NPR Pawlaka i jednego z działaczów PPS. Jest kilku rannych i około 50 aresztowanych.

W **Lublinie** manifestacja była potężną. Za rzekomo antypaństwowe przemówienie aresztowaną została **b. posłanka Kosmowska** (Wyzwolenie).

Zgromadzenia w **Kaliszu, Zamościu i Łodzi** odbyły się mniej więcej spokojnie.

KRWAWE ZAJŚCIA W KATOWICACH

Na niedzielę zwołano rozmyślnie zjazd b. powstańców, aby udaremnić zebranie zwołane przez stronnictwa centrolewu. W parku Kościuszki zebrały się wielkie tłumy, do których przemówienia wygłosili b. pos. Korfanty, Sikora i inni. Na zgromadzenie wdarli się powstańcy i sprowokowali **bójkę**, w przebiegu której 20 osób odniosło rany od kamieni i noży. Policja rozdzieliła walczących, nie żałując kolb. Manifestanci przeszli do sali restauracji „Tivoli", gdzie rozpoczął się dalszy ciąg zgromadzenia. I tu jak w drodze powrotnej przychodziło do ciągłych utarczek z prowokującymi „powstańcami", przyczem w tramwajach wybito szyby.

W MAŁOPOLSCE

We **Lwowie** zapowiedzianych było 5 zgromadzeń w rozmaitych częściach miasta. Zgromadzenie przy ul. Zielonej **policja rozwiązała** w chwili, gdy b. poseł tow. Hausner odczytywał rezolucje kongresu krakowskiego. W wynikłem zamieszaniu kilka osób zostało poturbowanych. W sali teatru przy ul. Zimorowicza na zgromadzenie Stronnictwa chłopskiego wdarła się **bojówka sanacyjna.** Wynikła walka na laski i krzesła, całe urządzenie sali zostało zdemolowane, przedtawiciel policji (w cywilu) został skaleczony w głowę. Dalsze wiece odbyły się w sali na Rynku, gdzie również bojówka sanacyjna operowała nożami i cuchnącemi płynami. **Kilka osób jest rannych.**

Zgromadzenia w **Przemyślu, Drohobyczu, Borysławiu, Stanisławowie** itd. przeszły bez większych wydarzeń.

WIEC CENTROLEWU W TARNOWIE

W niedzielę 14 bm. odbył się na dziedzińcu Domu Robotniczego w Tarnowie wielki wiec ludowy, który zgromadził **około 10 tysięcy chłopów i robotników.** Policja na rogatkach zatrzymywała dążących na wiec. Dom Robotniczy i bramę na dziedziniec przybrano sztandarami i transparentami. Zagaił wiec tow. prof. Kasper Ciołkosz. do prezydjum wybrano jako honorowych członków tow. dr. **Ciołkoszową**, żonę aresztowanego byłego posła i p. **Stawarzową**, córkę aresztowanego b. posła [illegible] oraz tow. prof. **Ciołkosza**, obyw. **Maczko** z „Piasta" i ob. **Berka** byłego posła ze Stronnictwa Chłopskiego. Przemawiali: b. posel

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 13-go września 1930 r. IV. Pr. 42/30. Sąd okręgowy Wydział IV karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu 13 września 1930 roku po wysłuchaniu zdania prokuratora sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austrj. p. k. zarządzoną przez prokuratora sądu okręgowego w Krakowie, dnia 12 września 1930 r., a wykonaną przez starostwo grodzkie w Krakowie w dniu 12 września 1930 roku konfiskatę czasopisma „Naprzód" Nr. 211 z daty: Kraków 13 września 1930 z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 3 w ostatniej kolumnie, zaczynający się od słów: „We środę późnym wieczorem" w szczególności tytuł tego artykułu oraz ustępy, zaczynające się od słów: „Analogicznie postępuje" do słów „z kryminalnemi" i od słów „Ale nie w tem" do słów „tego komunikatu", albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z § 488 u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. U. P. z 1863 roku. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód". Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony. Sędzia okręgowy: **Pilarski.**

„Piast" Madejczyk, b. poseł Stronnictwa Chłopskiego Pluta i tow. Bocian z ramienia PPS. Wszystkie przemówienia zgromadzeni przyjmowali burzą oklasków. Nastrój zgromadzonych był bardzo wrogi wobec sanacji. Co chwilę padały gromkie okrzyki: „Precz z dyktaturą! Żądamy uwolnienia posłów!" i t. d. Wzburzenie panowało ogromne, mówcom i przewodniczącemu z trudem udało się powstrzymać masy od demonstracji, żądano generalnego strajku. Po przemówieniach zgromadzeni jednomyślnie uchwalili odczytaną przez przewodniczącego tow. prof. Ciołkosza rezolucję, protestującą przeciw represjom.

ZGROMADZENIE W BIAŁEJ

Jak donieśliśmy, już w piątek został ogłoszony w Białej małopolskiej **zakaz wszelkich** zgromadzeń i manifestacyj nie tylko pod gołem niebem, ale i w zamkniętych lokalach.

W sobotę zostało urzędowo **obebnione we wszystkich okolicznych** gminach, że w niedzielę w Białej żadnych manifestacyj **nie będzie** i że się do Białej wybierać **nie wolno**, gdyż wiedziano, że nawet z bardzo dalekich okolic masy ludzi szykowały się do wymarszu kolumnami. W sobotę popołudniu udało się OKR PPS uzyskać zezwolenie przez województwo krakowskie na zgromadzenie w zmaknietym lokalu w sali hotelu pod „Czarnym Orłem".

Pomimo tych szykan w niedzielę od wczesnego rana ze **wszystkich okolicznych powiatów**, a nawet z miejscowości odległych o kilkadziesiąt kilometrów zaczęły do Białej nadciągać małe kolumny robotników i chłopów. **Policja** rozstawiona po drogach **starała się wstrzymywać i rozpraszać** pochody, jednakże wobec liczby uczestników **to** się jej **nie udało**. Bocznemi drożynami szły zewsząd pochody do Białej.

Większe starcie wywiązało się w Mikuszowicach między policją a kilkutysięczną kolumną zdążającą od **Żywca**. W rezultacie pochód ruszył dalej.

W Żywcu został **aresztowany** redaktor „Wyzwolenia społecznego" tow. Piątkowski, jednakże po godzinie wypuszczono go.

Wreszcie o godzinie 11 przedpołudniem w niedzielę tłumy zgromadziły się w sali hotelu pod Czarnym Orłem. Sala wypełniła się szczelnie, a parę **tysięcy ludzi nie mogąc znaleźć miejsca** z powodu szczupłości sali zgromadziło się w ogrodzie i na ulicach, żądając otwarcia drugiego wiecu w ogrodzie. Niestety, ze względu na znane stanowisko władz wiecu takiego nie można było otworzyć. Na szczęście policja była wycofana, tak, że tłumy mogły swobodnie i bez prowokacyj manifestować także w pobliżu sali.

Wiec w sali zagaił tow. Pysz. Do prezydjum zostali wybrani tow. **Pysz** imieniem PPS, obyw. Świadek z Wyzwolenia, ob. Garlacz z Piasta i tow. Zemlak imieniem socjalistycznego Śląska.

Pierwszy przemówił tow. **Czapiński**, którego wywody na temat **uwięzienia posłów** i konieczności **współpracy stronnictw** w Centrolewie zostały **przyjęte z entuzjazmem**. Następnie mówił b. poseł **Fidelus** z Wyzwolenia i ob. **Garlacz** z Piasta, na wniosek którego zebrani przez powstanie z miejsc uczcili uwięzionych byłych posłów, poseł tow. **Reger** i b. pos. tow. **Nosal** przybyły z bardzo liczną grupą z Oświęcimia.

Rezolucje przedłożone przez tow. Czapińskiego i Regera przyjęto wśród entuzjastycznych okrzyków, poczem przewodniczący zamknął wiec, a tłumy rozeszły się spokojnie. Liczbą i postawą zgromadzonych tłumów wywarł wiec ogromne wrażenie w Białej.

Akcja Międzynarodówki socjalistycznej w sprawie aresztowania b. posłów

Sekretarz Międzynarodówki socjalistycznej tow. **Fryderyk Adler** odpowiedział na (ogłoszony w „Naprzodzie") list zarządu niemieckiej partji socjalno demokratycznej w sprawie aresztowanych w Polsce b. posłów następującem pismem: **„Szanowni Towarzysze! Wasze objawienie solidarności z zagrożoną demokracją w Polsce wyraża w zupełności to, co nietylko międzynarodowa klasa robotnicza ale poza nią odczuwają wszyscy ludzie, którzy zachowali zmysł dla prawa i przyzwoitości wobec najnowszego gwałtu Piłsudskiego. Waszą odezwę zakomunikowaliśmy wszystkim należącym do Międzynarodówki partjom i zaproponujemy Biuru Międzynarodówki uchwalenie odezwy do wszczęcia akcji protestacyjnej przeciw najnowszemu zamachowi polskiego faszyzmu".**

Konfiskata „Naprzodu"

Poprzedni numer „Naprzodu" został skonfiskowany. Konfiskata zarządzona została w niedzielę między godz. 11 a 12 w południe. Wywiadowca i policjant, którzy z nakazem konfiskaty szli do administracji „Naprzodu", nie zdołali się przecisnąć poprzez tłumy robotników, które zapełniały dziedziniec Domu Robotniczego. Dopiero w poniedziałek uwiadomił nas telefonicznie referent prasowy starostwa grodzkiego, że w tym numerze uległo konfiskacie pół zdania z artykułu pt. „Gdy dyktator pada", omawiającego upadek dyktatora Irigoyena w Argentynie.

GRAD KONFISKAT

W poniedziałek rano zostały skonfiskowane numery „Głosu Narodu" i „Nowego Dziennika".

SZEŚĆ KONFISKAT „ROBOTNIKA" W CIĄGU PIĘCIU DNI

Sobotni numer „Robotnika" został *dwa razy* skonfiskowany. Pierwszy nakład skonfiskowano za szereg haseł demokratycznych na czele numeru, za artykuł wstępny, za głosy prasy niemieckiej i opinję „Arbeiter-Zeitung" o aresztowaniach, za opis brutalnego postępowania policji w Warszawie, wreszcie za dwie notatki, stwierdzające skutki aresztowań w pewnej bardzo wrażliwej dziedzinie życia.

Drugi nakład skonfiskowano za odezwę, wzywającą do udziału w zgromadzeniach przedwyborczych w różnych punktach Warszawy.

W ciągu ostatnich pięciu dni „Robotnik" uległ konfiskacie sześciokrotnie!

Takiej orgji konfiskat — pisze „Robotnik" — nie było dotychczas za żadnego z rządów. A sypią się te konfiskaty w okresie wyborczym, kiedy wolność słowa winna być szanowana więcej niż kiedykolwiek.

Wybory w Niemczech

Wedle dotychczas ogłoszonych wyników niedzielne wybory dały następujący wynik w mandatach (w nawiasie ilość mandatów przy poprzednich wyborach):

socjaliści 143 (152),
niemiecko narodowi 41 (65),
centrum 69 (61),
komuniści 76 (55),
partja ludowa 26 (45),
partja państwowa 22 (25 dawniej demokraci),
hitlerowcy 107 (12),
partja gospodarcza 23 (23),
bawarska partja ludowa 18 (17),
drobne grupy 28 (14).

Na ogólną liczbę 42.9 miljonów głosów głosowało okrągło 35 miljonów.

W poprzednim parlamencie było 491 posłów. Ponieważ wedle konstytucji na 60.000 głosujących przypada 1 mandat, obecnie wskutek oddanych o blisko 3 miljonów głosów więcej parlament będzie liczył 553 posłów.

Powyższy wynik wyborów można śmiało nazwać uświęceniem zasady: im gorzej, tem lepiej. Nieoczekiwany w tym stopniu sukces hitlerowców — blisko dziesięciokrotne powiększenie ilości mandatów — oznacza, że znaczna część społeczeństwa niemieckiego poszła na lep ich haseł odwetowych, zmierzających do obalenia republiki, do niewypełnienia zobowiązań traktatowych, do wywołania powszechnego zamętu w Niemczech i w Europie. Niemieckie małomieszczaństwo, bo z tych sfer rekrutują się głównie zwolennicy Adolfa Hitlera, zradykalizowało się — na prawo.

Największą klęskę ponosły trzy stronnictwa, które częścią zdradą sztandaru (demokraci), częścią swą zygzakowatą polityką pchnęły masy w objęcia hitlerowców, którzy wojowali tak ponętnem hasłem: nie płacić reparacyj, a więc bezpośrednio obniżyć ciężary podatkowe. Narodowcy z obozu Hugenberga stracili 20 kilka mandatów i to z pewnością na rzecz hitlerowców. Także secesja Treviranus - Schiele nie odniosła spodziewanych sukcesów, ich mandaty w liczbie 17 mieszczą się w „drobnych grupach" tak, że nawet oba razem nie osiągnęły dawnej ilości. Demokraci, przemianowani na partję państwową, wyszli z połamanemi kośćmi, tracąc kilka mandatów i schodząc do grupki, z którą nikt liczyć się nie będzie. Najsilniej dotkniętą została partja tzw. ludowa (dawniej Stresemana), która pod przewodnictwem Scholtza zamanewrowała się tak daleko na prawo, że wyszła z wyborów o blisko połowę słabsza.

Socjaliści stracili wprawdzie 9 mandatów, ale mimo to pozostają najsilniejszą partją i będą musieli być brani w rachubę przy utworzeniu jakiejkolwiek koalicji. Z tą koalicją będzie sprawa trudna: nawet tzw. wielka koalicja (wejmarska): socjaliści, centrum, ludowcy, demokraci, bawarska partja ludowa mają razem około 280 mandatów — ledwo, ledwo nieznaczna większość, przeciw której stanie silny blok hitlerowsko - komunistyczno - hugenbergowski z przeszło 230 mandatami. Przyszłość polityki niemieckiej i nietylko niemieckiej przedstawia się w niebardzo wesołych barwach.

Aresztowania

ARESZTOWANIE SEKRETARZA ZWIĄZKU GÓRNIKÓW W KROŚNIE TOW. PILCHA

Krosno, 13 września.

W sobotę został na polecenie komendy policji **zaaresztowany na ulicy** okręgowy sekretarz Związku górników tow. **Pilch.** Na zapytanie za co zostaje aresztowany, jak również na żądanie przedstawienia nakazu aresztowania, otrzymał odpowiedź, że musi być doprowadzony do aresztu za „antypaństwowe wystąpienia". Aresztowanie nastąpiło najprawdopodobniej dlatego, aby uniemożliwić wyjazd tow. Pilchowi do Przemyśla na demonstracje Centrolewu. Policja przeprowadzała też istne polowanie po Krośnie i okolicy, obsadziła dworzec kolejowy aż piętnastu policjantami i pilnowała każdego pociągu, aby też — Broń Boże! — nie pojechał kto do Przemyśla. Naturalnie konfidenci policji, wysiadujący przeważnie w knajpach, nie wiedzieli, że do Przemyśla nikt nie pojechał, ani też nikt nie miał polecenia jechać. — W sobotę rano sekretarz Pilch, na skutek zakazu demonstracji, wydał polecenie wstrzymania wyjazdu delegatów z Krosna.

Aresztowano jeszcze tow. Sahajdaka z Krościenka za to, że brał udział w konferencji, człowieka, który wogóle politycznie się nie udziela, a na konferencji był w sprawie swojej redukcji.

Tow. **Pilch został zwolniony** na skutek przedstawienia świadectwa, że jest słaby, — ponieważ chorował w ciągu ostatnich trzech tygodni.

ARESZTOWANIA W STANISŁAWOWIE

Stanisławów, 13 września.

W piątek aresztowano dyrektora stanisławowskiej Kasy chorych tow. Stanisława **Kochańskiego** oraz sekretarza miejscowego komitetu PPS tow. **Uchmana.**

UWAGI

Mimo to

„Neue Freie Presse" podaje telegram z Warszawy z daty 12 bm. o aresztowaniach b. posłów, dając do zrozumienia, że rząd przecież otacza opieką klasę robotniczą. Dowód? Oto Rada ministrów uchwaliła 15 miljonów na fundusz bezrobocia i stara się o cofnięcie zniżki płac w przemyśle tkackim w Łodzi. Mimo to — dodaje dziennik — opozycja wzywa robotników do nowych wielkich manifestacyj przeciw rządowi.

Tak jest, mimo tych „dobrodziejstw" robotnicy manifestują i będą dalej manifestowali przeciw dyktaturze! Czy wiedeński dziennik burżuazyjny względnie jego warszawski korespondent sądzi, że robotnicy dadzą się przekupić — swemi własnemi pieniądzmi; że za rzecz naturalną i wszędzie praktykowaną: za dopłatę ze skarbu państwa do niewystarczających funduszów ubezpieczeniowych wyrzekną się obrony demokracji i prawa? Może wśród burżuazji panuje zapatrywanie, że pieniądzmi wszystko można zrobić aż do wyrzeczenia się swych przekonań, ale polska klasa robotnicza nie handluje swemi przekonaniami, nie da się zbyć byle ochłapem, lecz będzie dalej walczyć na froncie politycznym o demokrację, o prawo, o Sejm.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.